



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

IA DĄBROWSKIEGO.

Cena 3 kop.

nie tracę: Częstochowa Aleja II № 88, telefon N 50, drzewo telegraficzny „Dziennik-Częstochowski”.
o w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
dnia do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta.
Kopie bez zastrzeżenia nie wliczają się.
Kopie bez zastrzeżenia nie wliczają się.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na:
I-szej stronie 80 k., na IV-ey 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadstawane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem

„Dziennika Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest

Wacław Bałdurski
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Nowość! PIECE ŻELAZNE

systemu powolnego spania różnych wielkości
podobne i żebrowe, wyłożone cegłą ogniotrwałą.
Wyrób własny.

Łaży: Oszczędzają na opale, równomierna i łagodna ogrzewanie, łatwe regulowanie ciepła, aby-
czne codzienne podpalanie, prosta i trwała konstrukcja, obsługa najprostszą.

Najlepszym opałem jest drobny koks, węgiel kamienny, antracyt.
Polecają i posiadają stale na składzie
Rydzewski i S-ka
Biuro techniczne Komisowo - Agenturowo
w Częstochowie, ul. Teatralna 13.

Dentysta

Marjan PUCHALSKI

Alaja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr.
Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

Instytut Gimnastyczno-leczniczy.

Massażu i szkoła fechtunku

St. KIFFERA, II-ga Aleja 30
Wznowienie Polskiego gimnazjum po zmianie epita-
le. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w ka-
żda niedzielę i święta od godz. 2-ey popoł.
WEJSCIE 20 KOP.

Kalendarzyk.

D. 23 Listopada.

Wznowienie chrześcijańskie: dzień Klemensa P.M.
jutro Jana od Krzyża W.
Wznowienie słowiańskie: dzień Mitywoja, jutro
Dobrosława.
Wznowienie starożytności: 7 m. 31. dzień g. 3 m. 59.
Wznowienie historyczne: 1764. Zniesienie hetmań-
stwa Zaporoskiego.

Ministerjum pracy.

Dnia 8 b. m. przedstawił się w paryskiej
deputowanych pierwszy francuski mini-
ster pracy, socjalista Viviani.

Z przemówienia jego podajemy poniżej
niektóre wyjątki.

„Przypomnę robotnikom, że prócz praw
cywilnych mają także poważne obowiązki.
Wyswobodzenie ich zależy nie od katastrofy,
ale od woli ludzkiej i działania stosunków...
(długo okłaski). Nie zależy ono od ślepej
wzrostu w nadnaturalność ekonomiczną. Powin-
ni oni zniemawiać zarówno deklarację, która
jest parodią działania, jak i gwałt, który jest
parodią karykatury. Ich cierpienia poruszają lu-
dźstwo. Trzeba im to powtarzać, że w godzin-
ach najośniejszych, nawet wtedy, kiedy
zmagają się, nie powinni rozpaczować. Przez
wysiłek, przez swoje życie nawet wyswo-
dzają dzieci własne od wszelkich cierpień...
Minister zobowiązał się przeprowadzić emerytu-
ry robotnicze, dziesięciogodzinny dzień pracy i
zakaz o kontraktach zbiorowych. „Ale ponad
to prawa ważniejszy jest stan serca i umysłu,
i jakim rząd chce poprzec robotników. Są ta-
cy, którzy myślą, że reforma jest wszystkim,

i że wystarczy sobie samej. Należę do tych,
którzy są innego zdania. Reforma jest dalszym
ciągiem jednego dzieła, a początkiem dzieła no-
wego...” (Głosy w izbie: „Bardzo dobrze”). „Ma
znaczenie o tyle, o ile jest częścią nienaruszal-
ną całości naszego porządku państwowego”.

„Coraz rzadziej dochodzić będzie waszych
mysli starć politycznych,—coraz częściej
za to wznosić się ku wam będzie gwar, często
pomny, konfliktów społecznych. Są ludzie do-
brej wiary, którzy wyobrażają sobie, że można
będzie uleczyć niedzę ludzką w imię wolności.
Wolność! magiczne to słowo, trzeba je wszak-
że ściśle określić. Jeżeli dźwieć o wolność poli-
tyczną, ktoś ośmieliłby się myśleć, że robotnik
kiedykolwiek da sobie z rąk wydrzeć wolność
myśli, słowa i pisma? Wolność jest nie tylko
prawem, jest władzą, jest władzą ją i bez-
pieczeństwem i tytu. Zawiera się zaś w posiadani-
u. (Żywe okłaski). Tak, posiadanie daje spok-
ość dla umysłu, odpoczynek dla ciała,—to też
codziennie skwapliwiej miliony ludzi wyciągają
ręce nie w geście żebrać, ale w żądaniu
sprawiedliwości, i aby posiadać niektóre z tych
cennych radości, których ujmujące ponety u-
pajają umysł. Nie byłoby rzeczą godną ani
radykalnego, ani socjalistycznego eozu prze-
mieniać trudności i zatajać różnice tych pojęć o
tym przedmiocie...”

„Socjaliści, którzy twierdzą, że aby używać in-
dywidualnie dla siebie, ludzie będą zmuszeni
do pozyskiwania ich w formie społecznej; rady-
kalisci, że człowiek musi zachować i zastrzeż
sobie całą pełnię własnej inicjatywy. W tem
jest istota sporu. Cała kwestja polega na tem,
czy różnica w doktrynie może przeszkodzić
harmonij politycznej. I cóż może przetrwać
prawdziwie liberalnych przedstawicieli karzą-
ją w robotniczym żądaniach? Nie to przecie,
że obejmują reformy społeczne, ale raczej ten
cały aparat nie przejeżdżania, cały ten orszak
twardych formuł, cała ta gorączka, która te
żądania otacza i im towarzyszy. Rewolucja
1789 r. wytworzyła prawa człowieka; rewolucja
1848 r., z punktu widzenia politycznego, naj-
niższego z ludzi uczyniła równym najpotężniejszemu;
obecne czasy rzuciły w umysł mło-
dych pokoleń przeistaczające kielki współcze-
snej oświaty.”

„Zreformujcie więc świadomość jednostko-
wą przez działania zbiorowe prawa, polepszc
warunki materialne bytu jednostki! Nie upa-
da ten kraj, który polepsza wartość moralną i
społeczną jednostki! Wszyscy wspólnie, so-
cjaliści i radykalisci, zastrzeższy się co do
swoich odrębnych ideałów, myślimy o stworze-
niu takiego nagromadzenia bogactwa, szczęścia,
solidarności społecznej, ażeby „powiększała się
bezzgranicznie podwójna nasza spuścizna: ojczy-
zny i ludzkości...”

O dzieci polskie.

Do parlamentu Rzeszy wnieśli Polacy i
frakcja wolnościowa następującą interpelację,
podpisaną przez ponia Jądzewskiego.

Wobec tego, że rząd pruski ustowił na
podstawie § 1666 i 1838 ust. cyw. przez powo-
lanie się na sąd opiekuńczy, z powodów zupeł-
nie nie wystarczających odebrać rodzicom przy-
sługujące im na zasadzie § 1821 ust. cyw. prawo
wychowania swoich dzieci, czuwania nad
nimi i decydowania o miejscu ich pobytu, oraz
uzyskał już w poszczególnych wypadkach wy-
roki sądowe, mocą których dzieci z powodu
nieposłuszeństwa zarządzaniem rodzicielskim
wyjęte zostają z pod opieki władzy wychowawczej, — interpelanci apytują kanclerza
Rzeszy, co zamysła uczynić, aby skutecznie wy-

stąpić przeciwko wdzieraniu się władz prus-
kich w sferę sumienia i zagwarantowane przez
ustawę cywilną i inne postanowienia prawo
rodziców do duchownego i obyczajowego wy-
chowania i kształcenia swych dzieci, zgodnie
ze swymi przekonaniami religijnymi i z posta-
nowieniami Kościoła, do którego należą.

Kardynałowie Kopp i Fischer zaniechali
zamiaru przedstawienia papieżowi osobistej sy-
tuacji Polaków pod berłem pruskim. Papież
zażądał podobno od kardynała, aby odłożył wi-
zyję swoją w Watykanie, pragnie bowiem ta-
kim sposobem uniknąć potrzeby zajęcia wyraź-
nego stanowiska wobec rządu pruskiego.

Z pism i gazet.

— P. Br. Chlebowski, z powodu wyda-
wnictwa p. t. „Wiek XIX, sto lat myśli pol-
skiej”, zamieścił w „Tygodniku Ilustrowanym”
artykuł „Myśl narzadowa”, w którym znajduj-
my następujące uwagi:

„Mieć po polsku mogliśmy zawsze,
choć, niestety, rzadko korzystaliśmy z tego
nie dojącego się odebrać prawa. Głosił myśli
polską słowem czy piśmie na ziemi polskiej
było nam wzbronione, z małemi przerwami,
przez całe ubiegłe stulecie.

To też, gdy nadeszła chwila, w której ta
tłumiona i krepowana tak długo myśl mogła
z pewną swobodą się ujawnić i uwydatnić
w słowach i czynach, nie znalazła ona należytych
przedstawicieli, zdolnych zabiysnąć nią wobec
obcych i własnego społeczeństwa, nie przemo-
wiała doniosłymi naszymi ni faktami. Uczucie
tylko, jak zawsze, wybuchło w pochodach na-
rodowych, natęgnięto rzadką jedynomyślnością
i gorliwością wyborców, śpieszących tłumnie
do spełnienia tego nieznanego nam od wielu
pokoleń obowiązku, wywołało wreszcie zawią-
zanie tylu rozlicznych instytucji i stowarzy-
szeń.

Ciepło uczucia jest wprawdzie konieczne
dla zapłodnienia związków, przyszłych organów
życia narodowego i pracy kulturalnej, ale do
ich funkcjonowania należytego niezbędna jest
myśl kierownicza, niezbędna jest szeroko ro-
budzona samowiedza narodoa.

Ze ojczyznę naszą kochamy, że nie szczę-
dzimy dla niej życia i wszelkich ofiar, o tem
świadczą mogą zarówno tundry sybirskie i
stepy kirgiskie, jak i „piaski murzyńskie”, ita-
lskie Apeniny i Sierry hiszpańskie, wreszcie
rozliczne cytadele i więzienia. Gdyby nas spy-
tano jednak, za co ją tak kochamy, to i przed
stu laty i dzisiaj niewiulu z nas umiałoby dać
odpowiedź zadowalającą.

Miłość nasza jest instynktowa. Nie wspar-
ta na świadomości, wybuchła pominiemnie w pe-
wnych momentach, bytłec nieodstrzegalnie w
głębokich dusz przez całe dziesiątki lat. Wy-
wołując w pewnych chwilach cuda bohaterstwa
i ofiarności, sprowadza zwykle w rezultacie
kłęski rozczarowania, upadek ducha.

Zdolni do najwyższych nateżeń uczucia,
nie umiemy spokojnie i wytrwale myśleć i pra-
cować.

Myśl dojrzała nie poprzęda naszych czyn-
ów i budzi się zwykle, jako spóźniona reflek-
sja po błędzie i szkodzi. Łatwiej nam przy-
chodzi poświęcić życie za ojczyznę, niż ojczy-
znę. A jednakże treść pojęcia, mieszcząca
się w wyrazie „ojczyzna”, jest o wiele bogatsza,
niż zasób myślowy, zawarty w niemieckim
„Vaterland” lub romanskiej „patria”. Nasza
ojczyzna to „ojczyzna”, spadek po przodkach,
to nie tylko ziemia, potem i krwιά ojców zro-
szona, prochami ich uszłonea, pracą ich

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemiosła wó-
dnego, od najwęższych do najszerszych wykonawstwa, ze wszystkich krajowych i zagranic-
nych prime materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmun-
ię wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, najdalej, sumki i koszty na każde śądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamienski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny.

Peleryny i Płaszcze gumowe i lodenowe **POLECA:** **Zdzisław Zdanowicz**
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 31.

przekształcona z puszczy i bagnisk na warsztat dzisiejszego rolnika, ogrodnika, lecz cały rezultat działalności kulturalnej poprzednich pokoleń, wszystkie owoce ich twórczości religijnej, politycznej, społecznej, naukowej, literackiej, artystycznej, to wytworzone przez nich obyczaje, język, literatura, sztuka. Ażebymże skarby przechować i pomnożyć naszym dorobkiem, nie dość je kochać, nie dość zdobywać się w pewnych chwilach na bohaterstwo w ich obronie.

Praca narodowa i społeczna, do której z takim zapałem zabieramy się obecnie musi opierać się na uświadomieniu narodowem wszystkich biorących w niej udział, na poznaniu i przyswojeniu najwydatniejszych wyników myśli polskiej i działalności narodowej na różnych polach. Jeżeli nawet praca naukowa w każdym kraju przedstawia pewne odrębne cechy w metodach i kierunkach, zależne od właściwości plemiennych i kulturalnych, to co dopiero rozwój społeczny i życie polityczne, związane bezpośrednio z ukrytymi w głębiach duszy tradycjami, wierzeniami, dążeniami, skłonnościami. Obce doktryny, do których lgnie tak skwapliwie niezdolna ich pojąć i ocenić młodzieży nasza, nie mogą jej rozjaśnić potrzeb chwili bieżącej, nie wskazują celów i dróg przyszłości naszego społeczeństwa.

Nie przestajemy odgrywać roli „papugi” narodów, wierzymy w mądrość i nieomylność doktryn, napływających z Zachodu i Wschodu, często przestarzałych, utopijnych, a zawsze nie odpowiadających potrzebom naszego życia, lekceważymy zaś i pogardliwie traktujemy nasz dorobek duchowy, który głównie może nam dostarczyć wskazówek i środków dla pracy społecznej i kulturalnej.

Rozbudzić i rozwinąć w duszach, obok uczucia, myśl narodową, jako jego niezbędne dopełnienie, jako kierownika, regulatora jego falowań, to jedno z najważniejszych zadań szkoły i rodziny polskiej, a także prasy perjodycznej i piśmiennictwa.

Bomba w bazylice św. Piotra.

Ze względu na miejsce wypadku, wybuch bomby w bazylice św. Piotra odezwał się nieledwie fizycznie głośnie echem po całym świecie. Owa bazylika z grobem apostoła św. Piotra, pełna wspaniałych wspomnień historycznych, cywilizacyjnych i artystycznych, jest jakby ogniskiem świata katolickiego, a jako potężny zabytek przeszłości obudza cześć we wszystkich inteligentnych ludziach, bez względu na ich wiarę i przekonania. Przybytki podobne są prosto nietykalną świętością, na którą podnieść rękę może tylko zupełny barbarzyńca. Bomba, która, wybuchła w owej świątyni rzymskiej, nie zrzadziła na szczęście żadnej szkody, ale już sama możliwość podobnego zamachu zbrodniczego musi przejąć troską świat cywilizowany.

Wybuch bomby w kościele św. Piotra nastąpił w niedzielę, o godzinie 11 minut 10 przed południem, po uroczystym nabożeństwie, w którym brał udział były sekretarz stanu, kardynał Rampolla, jako arcykapłan bazyliki. Bomba umieszczona była pod rusztowaniem na watach (castelli), służącym do robót restauracyjnych około kościoła. Wybuch był wcale silny, skoro odgłos jego słyszano w całej dzielnicy Borgo, mimo to jednakże — jak zaznaczyliśmy na wstępie — nie zrzadziła żadnej szkody, opaliwszy tylko lekko deski rusztowania i dwie belki, oparte o nie. Tę pomyślną okoliczność przypisać należy tylko wadliwemu napełnieniu bomby, w której gwoździe znajdowały się na dnie puszeki, proch zaś na wierzchu. Otóż proch, wzbuchający zresztą tylko w górę i na bok, spłynął z lukami, zaś gwoździe nie zostały rozrzucone, ale pozostały w puszcze.

Po zbadaniu puszeki i pozostałych w niej resztek, doszła komisja śledcza do przekonania, że bomba, która wybuchła w bazylice, pochodzi z tego samego warsztatu, co bomba, która nie dawno wybuchła w kawiarni rzymskiej Aragno. I puszeki i gwoździe, tak co do kształtu, jak i długości, w obu wypadkach były jednakowe. Wiadomo, gdzie materiały te były kupione, ale kupującego policja dotąd nie wyszukała. Policja przypuszcza, że nie był to mieszkaniec Rzymu, ale przybysz z prowincji, a mianowicie wedle dotychczasowych poszlak, wieśniak z gór albańskich. Na przypuszczenie to naprowadziła policję okoliczność, że kupujący miał wiel-

ki pugilares czerwony, obwiązany y wełnianą, o-paską, a podobne pugilaresy mają parobcy, rozwożący wino z Marino, Frascati, tudzież z Albano. Dalej gwoździe, znalezione w puszcze, są takie same, jakich używają chłopcy w Kampanii do zbijania ptaków i żerdzi, a które wyrabiają kowale w San Marino.

Opinia publiczna i część prasy przypisuje zamach anarchom, którzy w ten sposób chcieli się zemścić z powodu, że policja nie pozwoleła im urządzić uroczystości na pamiątkę stracenia przez kilka lat skazanych anarchistów.

W związku z wybuchem bomby w kawiarni Aragno, a potem w bazylice, wskazują niektóre dzienniki na zamordowanie w Neapolu profesora Rossi'ego przez anarchistę Lagane. Wobec innego przypuszczenia, zamachu w bazylice dopuścił się prawdopodobnie jakiś fanatyk, należący do żadnej grupy rewolucyjnej. Uwzięni w pierwszą chwilę anarchiści udowodnili swoją niewinność, zaś imieniem grupy anarchistów podnieśli przeciwko tym podejrzaniom protest Tancredi i Crispieni.

Jak donoszą telegramy, papież, zawiadomiony o zamachu, przez ks. Masciatello, powiadział, że podobnego czynu mógł się dopuścić tylko obłąkaniec. Jeden z kościelnych opowiada, że w chwili wybuchu, znajdował się w zakrystji, gdzie obsługiwał kardynała Rampollę. Na odgłos wybuchu wybiegł do kościoła i pospieszył ku rusztowaniu, koło którego wznosił się słup czarnego dymu. Tam znalazł puszkę, z gwoździami i łojąym jeszcze papierem.

Miejsce wybuchu znajduje się w prawej nawie bocznej pomiędzy obrazem „Navicella (oltarz „Łodzi)” a grobowcem Klemensa XIII. Oltarz ów ma nazwę od obrazu Lafranca, przedstawiającego Chrystusa i św. Piotra w łodzi na falach jeziora. Grobowiec papieża Klemensa jest przepysznym dziełem rzeźbiarza Canovy.

** W ostatnią niedzielę odbyło się w Petersburgu w sali klubu szlacheckiego ogólne zgromadzenie „październikowców”, na które przybyło 5000 osób.

Leader partji, Guczukow, owarcie tym razem już stawia mur między partjami lewicy, a sobą. Partja wolności ludu i wszystkie inne partje lewicy — to dla niego organizacja, „chcące wywalczyć dobrodziejstwa obywatelskie drogą rewolucyjnego nacisku, za cenę wielkiego wstrząśnienia całej ojczyzny”.

Choć zatem partje prawicy „mieniające się monarchicznymi”, w pewnych punktach różnią się jeszcze od partji październikowców, t. j. w kwestji Dumy doradczej i przedstawicielstwa stanowego, — we wszystkich innych sprawach p. Guczukow uważa je za „pożądanych sojuszników”. Takimi sprawami są kwestje rolne, robotnicza, szkolna. „Dążenia bowiem, tych partji są również postępowe i demokratyczne” (tak!!). Głównie wiernych sojuszników stronictwa te znajdują w październikowcach „w dziedzinie nacjonalizmu, walki za zachowanie przywilejów władzy monarchicznej, zadań wszechświatowej polityki międzynarodowej”. „W tych punktach stronictwa skrajnej prawicy, zakończył p. Guczukow, znajdując wiernych sojuszników... naturalnie w nas, nie zaś w partjach kosmopolitycznych!”

NOWINY.

Częstochowa.

Odczyt. Dziś w sali „Lutnia” o g. 6 wieczorem odbędzie się odczyt dra Batawja o „organizmie, jako społeczeństwie komórek”.

Z przemysłu. Grupa kapitalistów berlińskich zjednoczyła obecnie w swoich rękach następujące zakłady przemysłowe: Sosnowicką hutę żelaza i rur, składy metalurgiczne „Zawiercie”, i Huta częstochowska, zakłady mechaniczne Hankiego w Warszawie i zakłady metalurgiczne w Saratowie i Jekaterynosławiu, należące do rosyjskiego południowego towarzystwa górniczego. Kapitaliści zaś francuscy zjednoczyli w swoich rękach przy Hucie Bankowej, zakłady metalurgiczne w Drużkowie na południu Rosji, fabrykę metalurgiczną w Radomsku, Sosnowicką fabrykę rur „Góra Debowa”, kopalnię francusko rosyjskie w Dąbrowie, kopalnię hr. Renarda w Sielcu z na-

leżącym do nich majątkiem rolniczym, cementownią, browarem i młynem, sosnowicką stacją elektryczną kopalnię rudy przy stacji Polacy i dom dochodowy w Warszawie przy ulicy Krak.

Huk... Wczoraj około godz. 12 w południe usłyszano w mieście silny huk za rzeką, Wartą. Jak się przekonałszy, huk ten pochodził z kamieniołomów.

Wymlana strzałów. Wczoraj o g. 9 wieczorem zaczęły krążyć po mieście sensacyjne wieści, dotyczące jakiegoś wypadku około koszar 7-go pułku piechoty. Po zasięgnięciu dokładnych informacji, przekonałszy się, że wieści owe spowodowały strzał pod wsią Kiedrzyń. Podobno jeden z żołnierzy 8-ej rot 7 pułku, podpisywał sobie, dał kilka strzałów, jak mówią, żeby nastraszyć, pewną dzie wczynę i Kiedrzyń, a w odpowiedzi padło równie kilka strzałów. Wypadku z tego powodu żadnego nie było, ograniczyło się tylko na alarmie.

Niesiumnienny rzeźnik. Otrzymałmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Mimo woli zmuszona jestem prosić Sz. Pana o łaskawe zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma faktu bezczelnego i nieuczciwego obchodzenia się z konsumentami jednego z właścicieli sklepu zjeźniczego przy ul. św. Barbary. Dnia 20 bm. posłałam służącą po mięso, ale ponieważ było nie świeże, wprost cuchnące, kazałam je odnieść pan ów jednak o tyle był bezczelny, że po odebraniu mięsa, pieniądze nie zwrócił, twierdząc iż mięso było dobre. Następnie nawymyślałszy służącą, kazał się wynosić jej za drzwi. Wobec podobnego dietum należałoby go zaskarżyć do sądu, lecz postanowiłam obracć inną drogę, mianowicie: takiego pana publicznie napiętnować. Na początek nazwiska nie podaję, lecz, o ile ów pan nie zmieni swego postępowania, postaram się nazwisko jego ujawnić, gdyż podobne postępowanie uważam wprost za rozpóby publiczny. K...

Cyganie. Od paru dni więcej się po mieście naszym, cyganie, prosząc o jałmużnę, wżamian czego proponują chroćmanaje, tj. wróble, nia z rak. Cygańskim zwyczajem zawsze prztem coś komuś zginie.

Będzin

Zabójstwa i napady. Onegdaj wieczorem Będzin poruszony został trzema krwawymi wypadkami, które zdarzyły się prawie o jednej porze. Mianowicie około stacji Stary Będzin zabity został robotnik z młyna parowego S. Wienera, przed domem Rotnera przy ulicy Sławkowskiej śmiertelnie poraniono 70-letniego Wolfa Lenera, wreszcie przed domem Cukierniana przy ulicy Dąbrowskiej napadnięto i poraniono jednego z drobnych kupców tutejszych. Jak mówią, zabójstwa na robotnika dokonano z powodu zemsty, a p o naganiami są ofiary bandytyzmu. Wszystko to się działo pomiędzy 7 a 8 wieczorem. Zabity pozostał żonę i pięcioro dzieci. Poranionych odwieziono do szpitala.

Kradzieże. P. Ramaa, urzędnik biura powiatu, został okradziony na 400 rb. Podejrzpadło na dwóch kancelistów: Stanka i Jedralskiego, których też aresztowano.

Sosnowiec.

Wybory. Wczoraj złożono w magistracie 400 deklaracji. Ostateczny termin wpływa w poniedziałek wieczorem o godzinie 7-ej wieczorem, pozostało więc tylko cztery dni czasu.

Oświetlenie. Dziś wieczorem będzie ustawiona przed magistratem lampa systemu „Lux”, która na próbę ma świecić przez przeciąg 5 dni. Następnie orzeknie komisja, czy latarnie tego systemu mogą być zastosowane przy oświetleniu Pogoni, Sielca i Wygwizdowa. Posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek. Projektowanych jest 30 lamp.

Stróż nocni. Magistrat wystąpił do władzy wyższej z projektem ustanowienia stróż nocnych na wzór wielkich miast jak Warszawa, Łódź i t. d. Przypisy obowiązkowe o stróżach nocnych i domowych, opracowane przez magistrat, przesłano do zatwierdzenia gubernatorowi piotrkowskiemu.

Wieczornica. Klub sosnowiecki urządził w sobotę wieczornicę. Odegrana będzie jednoktówka „Psyche, Renarda; z grą na skrypcach wystąpi talentowany artysta amator F. Włodzimierz Kański z Piotrkowa. Reżysję programu wypełni „Lutnia” deklamacje i t. d. Jesteśmy pewni, że w obu tak urozmaiconym programie sala klubu wypełni się słuchaczami po brzegi!

Pożar. Wczoraj o godzinie 11 minut 35

Bazar Krajowy w Krakowie,
Główny Rynek nr. 20
Poleca na szczełoceny i ziemow:

po cenach fabrycznych stałych (wyroby galicyjskie),
Wyroby koszykarskie, oraz wszelką galanterję jako to
rzeźby zakopaliskie, psaki damskie, fartuski, zabawki
jaworowskie, majoliki, szoszki i wiele innych przedmi-
tów odpowiednich na podarki piękne & niedrogie

Telegramy.

na 3 wiorcie od stacji Pogoń zaczął się palić przy torze kolejowym plot, ustawiony ze starych podkładów. Płomień zajął około półtora metra tego ploty. Ogień stłumił pomocnik dozorca, p. M., który podążył z kilku ludźmi na miejsce wypadku. Pożar wyniósł od iskier z parowozu, prowadzącego pociąg z kopalni Saturn.

Nieudany napad. Onegdaj o godz. 9 i pół wieczorem w Sielcu kilku ludzi zastąpiło drogę p. Witko, żądając pieniędzy. Gdy p. W. odmówił, jeden z napastników uderzył go. Napadnięty zaczął wołać o pomoc. Naobiegli ludzie, na widok których napastnicy uciekli.

Z buta wyciągnęli. W pociągu № 15jechał do Warszawy p. Z. Aby zabezpieczyć się przed złodziejami, schował pieniądze w kwiocie 200 rb. do buta. W drodze zasnął. Gdy się obudził, przekonał się że ma zdjęty but z nogi, a pieniądze zostały mu skradzione.

Piotrków.

Wybory. Wśród żydów — konserwatystów z klasy biedniejszej ujawił się zupełny brak zainteresowania wyborami. Wielu z nich przynosiło do magistratu deklaracje i tam informowali się, co im kazano doręczyć, nie rozumiejąc dokładnie znaczenia deklaracji. Jak to pisaliśmy, podczas pierwotnych wyborów żydowski komitet wyborczy sporządził listę prawyborców obejmującą z góry 600 nazwisk, które, skutkiem poddarcia listy przez jedną z partji skrajnych, nie zostały wniesione do pierwotnej listy, tymczasem z liczby tych 600 z góry prawyborców zgłosiło się 4 deklaracjami zaledwie 268 osób.

Uczelnia dla sług. Z bardzo doniosłego znaczenia projektem wystąpiło grono ludzi dobrej woli, mianowicie — utworzenia w naszem mieście uczelni dla sług. W szkole tej mają się odbywać kursa wieczorowe dla służących pięci żeńskiej bezpłatnie, oraz ma być przy szkole urządzony przytułek dla służących poszukujących służby, gdzie każda służąca nie mająca służby, lub przybyła so wsi w celu odzyskania sobie obowiązku, znajdzie pomieszczenie i całowite utrzymanie za małą płacę, lub, jeśli niezamozna, bezpłatnie. Wobec wyzysku faktorek, u których obecnie przebywają służące potrzebujące służby, przytułek taki ma wielkie znaczenie. Oprócz tego przy szkole urządzona zostanie pralnia, w której pracować będą służące bez zajęcia, a dochód z której będzie dawał pewien zasilek materialny na utrzymanie przytułku i sakoty, utrzymywanie bowiem one będą z ofiarności. Na założenie uczelni i przytułku zaoferowali już pewne ofiary pieniężne obywatele ziemscy p. Seweryn Mimszewski z Witowa i p. Adam Michalski z Barowna.

Zamknięcie gimnazjum. Wczoraj gimnazjum rządowe żeńskie i męskie zostały zamknięte z powodu szerzącej się wśród uczącej młodzieży tych zakładów naukowych szkarlatyny. Spodziewany w tych dniach przyjazd do Piotrkowa kuratora warszawskiego okręgu naukowego prawdopodobnie zostanie odłożony z tego powodu.

Z różnych stron.

— **Kościół w Opolu.** Z powodu opisu zajęcia w Opolu, naczelnik straży ziemskiej powiadowskiego przesłał do „Warsz. Dn.” sprostowanie. Zaprzecza z niego podawanej przez pisma wiadomości o 5-ciu ranionych, przy tem przebieg zajęcia opisuje w sposób następujący: Z rozporządzenia władz trzeba było dokonać rozbiórki drewnianego domu, w którym zamieszkiwał ksiądz. Ponieważ ludność katolicka nie dopuściła do rozbiórki, gdy chciał to rozporządzenie wykonać „blagoczynny”, w dniu 3-go listopada więc przybyli władze miejscowe i szwadron dragonów. Dragoni otoczyli dom, ażeby zapobiedz możliwym wypadkom z ludźmi przy rozbiórze, a także na wypadek, gdyby ludność katolicka zechciała stawiać jakiś opór; tego jednak nie było, więc i wojsko nie rozwinęło akcji czynnej.

— **Koniec nieudanego powstania.** Naczelnik nieudanego powstania boerów Ferreira, został wraz z całym swym oddziałem wzięty do niewoli przez oddział wyprawy dowodzonej przez Adama.

W roku 2000.

— Proszę tatusia, jak wyglądał Herod, co to katował dzieci?
— Miał wypłasiate oczy, suchą rękę, wazy, sterczące do góry i mówił po niezniesku.

Petersburg, 23 TAP. Minister spraw wewnętrznych, wchodząc w położenie żydów, zaliczonych już jako słuchaczy licznych zakładów naukowych; którzy złożyli wpisowe i spędzili w Pet. część roku szkolnego pozwolili na pobyt w Petersburgu do czasu ukończenia kształcenia się tym tylko, których starania zostaną przyjęte przychylnie.

Petersburg, 22 TAP. Minister wojny rozkazał otworzyć ponownie akademie medyczną i tanią kuchnię akademicką.

Moskwa 22 TAP. W sprawie zniesienia stanu ochrony nadzwyczajnej naczelnik miasta oświadczył, że codziennie napady i rabunki, wykrycia band, i zamach na życie gradonaczelnika nie pozwalają na zniesienie stanu ochrony wzmocnionej i pozabawienie ludności niezbędnej pomocy.

Mińsk 22 TAP. Oficjalnie. Podany przez dziennik „Klicz” opis że wynikiły w miejscowym więzieniu rozruchy, do których stłumienia aż wojsko zostało wezwane, które miało strzelać do więźniów i paru z nich zranić — jest wymyślny. Żadne rozruchy w więzieniu mińskim nie miały miejsca. Wojska wcale nie wzywano. Cała rzecz się miała inaczej, mianowicie jeden z kryminalistów znieważył dozorcę więziennego i z rozporządzenia władzy skazany został na areszt. Podpisano: gubernator miński Erdeli.

Kijów 22 TAP. Partja „prawnego porządku” wystąpiła do Stołyptina depeszę, z protestem przeciwko wydaniu prawa o równouprawnieniu żydów.

Katuga 22 TAP. Duma miejska odrzuciła wniosek burmistrza o poparcie starań u rządu o pozwolenie dokonania wyboru nowego składu rady na zasadzie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania.

Charków, 22 TAP. Studenci oskarżeni o znieważenie prof. Albickiego oddani zostali pod sąd okręgowy. Z szesnastu studentów technologów, trzech, w tej liczbie kierownik bojkotom, zbiegło.

Oskarżonych pozostawiono na wolnej stopie za kaucją 1,000 rubli.

Glasgow 22 TAP. W jednej z gorzelni pękł rezerwar do spirytusem. Wielka ilość gorącego spirytusu rozlała się na ulicę i zatopila ją na dwie stopy głębokości. Czternastu ludzi odniosło poranienia, jeden zginął.

Portsmouth, 22 TAP. Zbuntowani marynarze oddani zostali pod sąd wojenny.

Tulon, 21 TAP. Szkody wyrządzone przez pożar w Towarzystwie „Forge-Chantier” wynoszą około 2,000,000 franków.

Zamach na b. gen.-gubernatora.

Tyflis 22 TAP. Około godz. 4-ej po południu były general-gubernator w czterech powiatach gub. elizawetpolskiej, generał Góloszczapow, powracający do domu z łaźni został na tatarskim Majdanie śmiertelnie raniony w głowę dwoma strzałami rewolwerowymi. Sprawca zbiegł.

Tyflis 22 TAP. Zamach na generała Góloszczapowa wywołał tu powszechne oburzenie. Lekarze, mają nadzieję ocalenia rannego. Pomocnie energicznych poszukiwań, sprawców nie wykryto.

Zabójstwo wójta.

Łódź 22 TAP. Wczoraj wieczór we własnym mieszkaniu zabity został wójt gminy Nakielnica pow. łódzkiego, Kruszynski.

Zamachy.

Czernihów, 22 TAP. Wieczorem dokonano napadu na podpułkownika żandarmerji, Iwanenkę, który otrzymał lekką ranę w pierś.

Sprawca zbiegł.

Berdjansk 22 TAP. Jacys nieznajomi ranili pięciu strzałami rewolwerowymi pomocnika komisarza Kurilenkę.

Sprawcy zamachu zbiegli.

Odessa 22 TAP. Sprawdzono, że trzej młodzieńcy, którzy zabili pomoennika komisarza należą do grupy anarchistów-komunistów, jeden z nich Zleczewski, przed trzema tygodniami wydalony z miasta przez general-gubernatora, powrócił samowolnie.

Napady.

Łódź 22 TAP. Wczoraj wieczór dokonano napadu w rynku Gejera na dwie robotnice z których jedna została wystrzałem z rewolweru ranną ciężko, druga zaś lekko.

Warszawa 22 TAP. Na ulicy Szerokiej trzech podrostków strzelało do profesora języko- starożytnych, Dąbrowskiego i zraniło go w szyję.

Tyflis 22 TAP. Około g. 10 rano na naczelnika służby ruchu kolei zakaukaskich, inżyniera Berdta na ul. Poksalskiej napadło dwóch nieznajomych, z których jeden wystrzałem z rewolweru zranił Berdta w pierś. Berdt odpowiedział strzałem rewolwerowym i potoczył napastnika trupem na miejscu. Drugi napastnik nie zdołał strzelić i został aresztowany. Stan Berdta jest bardzo groźny.

Rabunki.

Moskwa, 22 TAP. W pociągu wojskowym- dającym z Rosławia do Moskwy, pomiędzy stacją Charków i Mytiszcze Jacys nieznani sprawcy rozbili wagon, i porwali pakę naboju karabinowych.

Jekaterynosław 22 TAP. Aleksandrow i Jermolenko, którzy w celu rabunku wymordowali całą rodzinę Nieświżskich, we wsi Pięszczelino, skazani zostali na bezterminowe ciężkie roboty.

Odessa, 22 TAP. Rabus, który brał udział w napadzie zbrojnym na inkasenta Rosyjskiego Towarzystwa parostatkowego oddany będzie pod wojenny sąd polowy.

Odessa, 22 TAP. Trzech napastników wtargnęło do mieszkania Carenki i zażądało pieniędzy. Na krzyk nadbiegli sąsiedzi, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki, przy czem ranili policjanta. Jeden napastnik zatrzymany, reszta zbiegła.

London 22 TAP. Dwaj nieznajomi wtargnęli do biura banku w Melburnie i grożąc rewolwerami, krzyknęli: „reć do góry!” Kasjer zawałił o pomoc, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki, lecz zostali schwytani.

Aresztowania.

Warszawa 22 TAP. Robotnicy, stojący w bramie fabryki „Wulkan” strzelili do przechodzącego ulicą Moskiewską patrolu policyjnego. Zaszła wymiana strzałów, podczas której jeden robotnik został raniony. Strzelający zamknęli się w fabryce. Wezwane wojsko dokonało szczegółowej rewizji. Aresztowano dwudziestu uczestników napadu.

Petersburg 22 TAP. Przy ulicy Polowej podczas rewizji znaleziono 1000 naboju karabinowych, pewną ilość prochu bezdymnego, paczki z nabojami rewolwerowymi, materiały wybuchowe i dziesięć pudów literatury nielegalnej. Aresztowano: Bezapalowa, Ednirda, Kuro-nienna i Ilmansa.

Marjupol 22 TAP. Aresztowano tu paru anarchistów podejrzanych o wymuszenia pieniężne.

Sąd polowy.

Odessa, 22 TAP. Oddany został pod wojenny sąd polowy włościanin Pustowojkow, aresztowany za udział w napadzie zbrojnym na mieszkanie Wawerki.

Stracenie.

Kijów 22 TAP. Wojenny sąd okręgowy w sprawie zabójstwa Sotodowicza i dwóch napadów zbrojnych w powiecie żytomierskim skazał Efima Bileńskiego i Andrzeja Maryniec na karę śmierci przez powieszenie, pozostałych zaś na bezterminowe ciężkie roboty.

Obaj oskarżeni, zasądzeni zostali za kradzież koni.

Starcie nadgraniczne.

Budapeszt, 22 Tel wł. Na granicy galicyjsko-węgierskiej, koło Lewoccy przyszło do starcia między żandarmerją węgierską a galicyjską. Z obu stron padły straty. Złajście zdarzyło się przy sposobności przejścia polskich turystów na stronę węgierską.

Język polski w aktach stanu cywilnego.

Petersburg 22 TAP. Według doniesienia urzędowego na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów w sprawie używania języków miejscowych w aktach stanu cywilnego Królestwa Polskiego minister spraw wewnętrznych zaproponował, aby zezwolić w formie wyjątku na porozumiewanie się ludności z duchowieństwem katolickim i instytucjami w narzeczu lub języku miejscowem, jeżeli patent nie zna języka państwowego, jak również, aby wydawane były odpowiednie dokumenty, w których obok tekstu rosyjskiego znajdował się przekład na język miejscowy lub narzecze.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Pracownikowi Fryzjerskiemu. Potrzeba nam dowodów i nazwisk, abysmy mogli list umieścić.

Panu P. Dziękujemy za wiadomość polecamy się nadal.

Panu O. P. C. Prosimy o podatygowanie się do Redakcji, w g. 5—7 wiecz.

HENRYK SCHWARZ
Kraków, ul. Grodzka 13.
TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1886.

Nowości! Welny i jedwabie
na suknie i bluzki.

Przy zakupie
Rubie po 2.54 —
zamówienia na
kostiumy, okrycia, suknie

Handel owocem.

Europa spożywa owoców tak wiele, że nie wystarcza jej własna produkcja, i gruski, a szczególnie jabłka sprowadzane są w ogromnych ilościach z Ameryki, gdzie ogrodnictwo robi olbrzymie postępy.

Nadmierne jednak zapotrzebowanie wywołało to, że od lat kilku do konkurencji z Ameryką stanęła Afryka i Australia. Zdawałoby się, że te części świata przysłać nam jedynie mogą owoce egzotyczne. Dzieje się jednak inaczej, zwykle, u nas hodowane odmiany owoców, sprowadzane są w pewnych porach roku aż z drugiej półkuli naszego globu.

Powód do tak niezwykłego handlu daje właśnie różnica pór roku, sprawiająca, że takie kraje, jak Afryka południowa lub Australia mają jesień, a co zatem idzie zbiór i obfitość owoców w tym czasie, gdy u nas jest wiosna i owoców brak zupełnie, lub przynajmniej stają się one rzadkością. Od paru lat też znajdujemy w pismach fachowych francuskich notatki o cenach brzoskwiń, winogron, śliwek i gruszek południowo-afrykańskich w paryskich halach centralnych, w Anglii zaś dowód tych owoców stał się rzeczą zwykłą. Eksport brzoskwiń, winogron i gruszek do Europy w porze wiosennej jest tak korzystnym dla mieszkańców Kaplandu, że zakładają oni na ten cel wielkie plantacje owocowe. Ruch w tym kierunku, przerwany przez walkę, ożywił się nadzwyczajnie od czasu ukończenia wojny angielsko-burskiej.

Do konkurencji z Afryką południową staje obecnie Australia. Od paru lat już pisano o próbach przesyłania do Europy jabłek z Australii i Tasmanii; próby widocznie uwięzione zostały powodzeniem, bo oto obecnie australijskie gruski i jabłka, szczególnie zaś te ostatnie, zyskały prawo obywatelskie na rynkach europejskich, nawet od portów oddalonych.

Same tylko Niemcy otrzymują obecnie 2.000 skrzyń tygodniowo jabłek z Nowej Południowej Walii przez Bremę i Hamburg.

Australijskie jabłka znajdują się także w sklepach handlowych. Jabłka są ładne i dobre i przychodzą aż do nas w zupełnie dobrym stanie.

Import z krajów tak oddalonych jest możliwym naturalnie tylko dzięki temu, że starannie zapakowane owoce przewożone są w kamerach sztucznie ogrzanych. Pozwala to przewozić je bez szkody przez okolice podzwrotnikowe. W Kapsztadzie istnieje nawet wielki zakład frygorykacyjny, gdzie zwieszono owoce oczekują na porę ładowania na okręty.

Konkurencji jednak nie mamy się czego obawiać. Pora roku, w jakiej odbywa się import owoców z półkuli południowej, sprawia, że dla hodowców europejskich rozwój ogrodnictwa w Australii i Afryce nie przedstawia niebezpieczeństwa.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że hodowcy z tych dalekich krain, pomimo wysokich cen za przewóz, robią świetne interesy, to będziemy mieli miarę, jak zyskownym jest wogóle racjonalnie prowadzone ogrodnictwo, jak wiele mamy na tem polu jeszcze do zdziałania.

Obecnie nawet na swoje własne potrzeby nie mamy odpowiednich owoców i sprowadzamy je z zagranicy, a moglibyśmy przecież, dzięki warunkom klimatycznym, sami wysyłać nasze produkty na rynki europejskie.

W.

„HALINÓW“.

Czy znacie ogród Halinówem zwany,
Co jak raj ziemski kwieciami jest usłany,
Są w nim tak słodne róże i fijołki,
Jakby je siał niebieskie aniołki,
A jakie bratki, jakie tulipany!
Niejeden z kwiatów, co jeszcze nie znany
Nowością swoją zachwyca każdego,

Przebiega biega de ogrodu tego.
Piękne goździki, wonne heliotropy
Zrzucają ciagle jak żniwiarze snopy,
Ale to znów cudnie wyrastają,
I wonią swoją ogród napleniają.
A oprócz kwiatów drzewka wyborowe,
Prześliczne grusze i jabłonie nowe,
Morele, śliwy arcydoskonałe,
Zajmują w Halinowie przestrzenie niemałe
I dekoracyjnie pięknie wyglądają,
Snać czuła opiekę w Halinowie mają.
Bo też pan Zawada to mistrz doskonały,
Złobocią spędza przy kwiatkach dzień cały.
I ten młodzieńcki a piękny Halinów,
Jest godnym pana Władysława czynów:
Te z każdym rokiem znacznie się zwiększają
I piękne ludziom owoce wydają.

„Częstochowianka“.

*) Wiersz niniejszy nadesłany został przez niewiadomą autorkę podczas tegorocznej wystawy róż w „Halinowie“.
1091—11

Dozór Kościelny R. K.

Parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Podaje do wiadomości, że sprzedają trumien i wynajmowaniem karawanów, w miejsce byłego zarządzającego składem p. Antoniego Waleckiego, naznaczona została p. Marja Januszewska.

Skład zaopatrzony w trumny metalowe i drewniane, istniejący w celu powiększenia funduszy na budowę kościoła św. Rodziny, mieści się w zabudowaniu, należącym do plebanii, w podwórzu przy ulicy Krakowskiej pod № 1.

Zarząd D. K. prosi osoby interesowane, aby w razie potrzeby zgłaszały się na plebanię do kancelarii dozoru kościelnego (oddział pogrzebowy), a nie do p. Waleckiego, który przestał być zarządzającym i nie wspólnego ze składem tym niema.

ZARZĄD.

Pracownia ubiorów męzkich i okryć damskich

Stefana Smugi
ul. Teatralna № 24, dom p. Gradsteina.

Odmianowego pror. parzą Akademii Kropu (Académie Nationale des Maitres Tailleurs de Paris), Dyplomem I stopnia (z tytułem profesora Kropu) medalem honorowym (słotym), za gustowny i ulepszony Krop.

Jest prowadzona pod osobie kierunk.

Poleca na sezon bieżący wybór swietych towarów krajowych i zagranicznych.

Maszyna parowa

o sile 20 K. P., dotąd czynna, w b. dobrym stanie z powodu zastąpienia silniejszą, jest

do sprzedania
po przystępnej cenie, w fabryce olejowej I. D. Potoka w Malobędziu, poczta Będzin. 1055—5-4

St. Müller

W Warszawie, ul. Żelazna 47.

Poleca;

BILARDY, BILE BILARDOWE

i KLEJE

własnego wyrobu

za sumienne wyonanie firma

gwarantuje.

Z powodu choroby

sprzedam 2-u włókowy folwarczek, 5 wiorst od Częstochowy. Szezegół w sklepie kolonialnym W-go Szezwawskiego. 1059—3-2

Ogłoszenie.

Kto 5—15 rubli bez ryzyka i wydatków codziennie zarobić zechce, raczy podać adres: Konst. Eisele Stuttgart, Rotest. Deutschland.

Okazyjnie bardzo tanio! 3 szafy sklepowe

z kontuarami.
Adres: Kiser, magazyn krawiecki, dom „Hotelu Kaliskiego“ 1090-2

Różne place

do sprzedania po umiarkowanych cenach

w ulicy Humbertowskiej i Stradomskiej.

Wiadomość u Z. Wierzbickiego II-go Aleja № 30.

1003-30-1.

Na obecną porę

kwitnące olbrzymie i wspaniałe chryzantemy, cyklameny, a także cięte róże, konwalie i inne poleca

S. Jastrzebski,

Zakład ogrodniczy w Częstochowie II Aleja № 16. 1071-3-2

2 pokoje, kuchnia,

przedpokój, wateklozet — od Stycznia. Rub. 30 kwartalnie. Ulica Żelazna 11. 1053—5-1

Jest do sprzedania garnitur mebli pluszem kryty, mało używany i otomana. Krakowska 6, zakład tapicerski Dąbrowskiego.

1091—3-1

Browar Parowy i Fabryka Słodu

K. SZWEDE w Częstochowie,

POLECA znane ze swej dobroci:

Piwo pilzeńskie, stołowe i ciemne

w beczkach i butelkach.

słód bawarski i pilzeński,

w wagonowych ładunkach. 13—3

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Częstochowskiego“

przyjmują w Sosnowcu: Księgarnia p. K. ROWIŃSKIEJ i Księgarnia p. f. „WIEDZA“; w Pogoni: Księgarnia p. M. BARTNIK; w Sielcu: Księgarnia p. W. SMYCZYŃSKIEGO; w Będzinie: p. ZMIGROD; w Dąbrowie: Księgarnia p. K. KOSTRZEŃSKIEGO; w Zawierciu: Księgarnia p. LUBCKE; i Księgarnia Z. HURICKIEJ i S-ki; w Noworadomsku: Księgarnia p. f. „JANINA“ i Księgarnia p. T. KALKI; w Warszawie: Biuro ogłoszeń UNGRA. oraz wszystkie inne księgarnie, biura dzienników i ogłoszeń.

Ogłoszenia przyjmują oprócz firm powyższych:

w Krakowie: pp. HOPCAS i SALOMONOWA (plac Maryacki); w Łwowie: Biuro St. SOKOŁOWSKIEGO (pasaz Hansmana); w Paryżu: Biuro dzienników RACZKOWSKIEGO (cite de Trevise 14); w Berlinie: RUDOLF MOSSE i L. E. METZL & Co. (Fasanenstr. 72/73); w Petersburgu: L. i E. METZL & Co (Morskaja 11); w Moskwie: L. i E. METZL & Co. (Miasnickaja d. Sytowa); w New-Yorku, w Bostonie, w Buffalo firma L. i E. METZL & Co.; w Warszawie: Biuro dzienników UNGRA i L. i E. METZL & Co. (Krakowskie-Przedmieście).

AGENTURA SPECYALNA na Śląsk Pruski w Księgarni p. M. RZEŹNICZKA w LUBLINCIE o/s.